

Janka poznałam parę lat temu na turnieju brydżowym w Gdyni czy w Rumi nie pamiętam. Był pasjonatem i bardzo dobrym graczem brydża sportowego. Ponieważ organizowałam turnieje brydżowe w Rumi, pamiętam że kiedyś zainteresował się jak rozliczam turnieje i czy mamy jakieś dofinansowanie. Wyjaśniłam żeby otrzymać dofinansowanie należy założyć Stowarzyszenie. Janek był świetnym organizatorem. Jest twórcą i założycielem Gdyńskiego Stowarzyszenia Brydżowego „Seniorzy”. Dzięki niemu Stowarzyszenie jest zaopatrzone w akcesoria brydżowe na wysokim poziomie, jakich na Wybrzeżu nikt nie ma. We wrześniu ubiegłego roku Jasiu z uwagi na chorobę złożył rezygnację z funkcji Przedstawiciela i poprosił mnie żebym zajęła się dalszą działalnością Stowarzyszenia, a przez członków na Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu zostałam wybrana na to stanowisko. Janek mimo ciężkiej, postępującej choroby, do ostatnich chwil swojego życia brał udział w turniejach brydżowych i wygrywał.

Odszedł od nas dobry, szlachetny, waleczny brydżysta.

Przytoczę tu słowa Alberta Eisteina

„Śmierć nie jest kresem naszego istnienia, żyjemy w naszych dzieciach i następnych pokoleniach. Albowiem Oni to dalej my, a nasze ciało to tylko zwiędłe liście na drzewie życia.”

Jasiu takim twoim dzieckiem jest nasze Stowarzyszenie, połączyłeś nas w jedną brydżową rodzinę. Dlatego na najbliższym Walnym Zgromadzeniu proponuję zmianę nazwy na Gdyńskie Stowarzyszenie Brydżowe im Jana Klapkowskiego.

Jasiu spoczywaj w spokoju